

# GAZETA KRAIOWA.

## LEGE & ELIGE.

*Z Warszawy dnia 18. Lutego.*

Król JMć, po dobrowolney rezygnacyi JW. JP. Karola Prozora, Obozieństwo W. Litewskie JW. JP. Alexandrowi Hrabi Pocięowi Strażnikiewiczowi Lit. Kaw: Ord: S. Stanisława konferować raczył.

Przez Nayaśnieyszego Pana w Radzie Nieustajęcej nominowani do Asfesyoryi W. X. Lit: na miejsce W. Woynitowicza, Ur. Onufry Huwald, — do Kommissyi Woyskowej Lit: na miejsce Ur. Dziekońskiego, Ur. Frankowski Gener: Maior W. Lit: — Po postępieniu Ur. Karola Zambrzyckiego w czasie Seymu zesłego Sekretarzem do Kommissyi Demarkacyney nominowanego, na Kommissarza teyże Kommissyi, Sekretarzem Ur. Rembeliński, — Na miejsce Ur. Zagurskiego Archiwisty Rady Nieust: Ur. Bogucki

*Z Londynu 24. Stycznia. O to iest treść niektórych mów mianych w Parlamencie z powodu wojny teraz toczącey się.*

„W Izbie wyższej Lord Stair pierwszy wniósł, ażeby Królowi za mowę jego podziękować i aby do kontynacyi wojny wszelkie wsparcie zapewnione mu było. — „Uczyniliśmy, mówił on, Francuzom w tey pierwszej kampanii daleko więcey szkody a nam

daleko mniej, niżeli w iakieykolwiek bądź poprzedzającey wojnie. Jestem więc przekonany, że w drugiej kampanii tak ich poniżemy, iż niebezpiecznemi spokojności Europy przez długi czas niebędą. Przydadmy do tego klęski, które przez wewnątrzną ponieśli niezgodę. Jedno z pierwszych miast manufakturowych *Lion*, w kupę gruzów zmieniło się. Kray zwany *Vendée* iest teraz okropną pustynią. Nakoniec niechcąc znać Religii i moralności, tych każdego Państwa naymocyniejszych filarów, upaść koniecznie muszą. Co się tycze wydatków na wojnę, te tym samym nadgrodziliśmy sobie, żeśmy Francuzów z połowa ryb w *Newfoundland* wypędzili. — Lord *Auckland* wsparł mocno poprzednika, mówiąc: „ —

„Francuzi wprawdzie mieli nad nami teraz niektóre zyski, ale one długo żadnym sposobem utrzymać się nie mogą, gdyż środki których się chwytają dla poratowania siebie, własną ich zapewne przygotują ruinę. Wszystko co czynią, dzieie się sposobem gwałtownym — pobory ich, podatki, werbunki, liwrunki &c. &c. gwałtem wydzierają. Długo to trwać nie może, ludowi musi się to nareszcie uprzykrzyć, niedowierzanie sobie wzajemne różnych partyi, i obalenie religii i moralności, te muszą wkrótce w tey bezczce dno wybić. „ —



Hrabia *Guildford* (syn Lorda *North*] innego był zdania. —

„Wojna z Francją, mówił, w krytycznym nas postawiła stanie, Czynie zatem wniesienie, ażebyśmy to co mocą oręża ciężkim i niepewnym jest do osiągnięcia, przez negocjacje zyskać starali się. Na jakiż koniec wojnę prowadzimy? W początkach mówiono, dla poratowania Hollandyi, lecz się to już stało. Albo, chcemyż Francyi Króla znowu na tronie osadzić? Natenczas Bóg wie, iak długo jeszcze wojna ciągnąć się będzie. W tym przypadku wkrótce zapewne, tak iak Król Sardynki i inni sprzymierzeńcy nasi mogą się od nas pieniędzy posiłkowych będą, coby nas podobno wiele kosztowało. W mowie Króla jest wyrażono: *Musimy dalej prowadzić wojnę dla oparcia się najprzód Francuzom i ich maxymom, powtóre, że z terażniejszym rządem we Francyi żadnych traktatów zawierać niemożna. Ale obawiam się, że niebędziemy mogli Francuzów wypruć z miejsc które jeszcze opanować mogą, chcieć zaś wykorzeńić maxymy i opinią z orężem w rękę, jest prawdziwym niepodobieństwem. Z rządem terażniejszym niechcieć zawierać traktatów, dla czego nie? Zaczóż z tym, z którym wojna toczy się pokój zawarty byż nie może. Czyli pierwszy Minister nazywa się *Calonne* czy *Roberspierre*, podług mnie, na iedno wychodzi. Z tych powodów wnoszę, aby upraszać Króla, o zaczęcie negocjacji względem zawarcia pokoju.* „ —

*Xiąże de Portland*, (który niegdyś podporą był partyi opozycyjney) mówił potym:

„Wojnę terażniejszą porównać z żadną poprzedniczą nie można. Idzie tu teraz o wywrócenie Konstytucyi naszej, i ruinę kraiu. Każdy przeto przykładać się winien, do obrony tego, co mu jest najmilszego i najświętszego. Nigdy na to nie zezwolę, żeby Król traktat osobny zawarł. „

Hrabia *Guildford*, odpowiedział.

„Nie mówiłem o traktacie osobnym, ale

proponowałem żeby wojujące mocarstwa starali się doysć swego zamiaru nie bronią lecz przez negocjacje. „

*Xiąże de Norfolk* odezwał się:

„Naród Angielski zezwolił na tę wojnę, bo słyższy ustawnie o okrucieństwach i morderstwach Francuzów, widzi, że tu w kraiu wszędzie bunt i spiski pod popiołem zarzą się. Zmieysca mego iednak dla ukończenia złego, radzę zawarcie pokoju.

Hrabia *Derby* ganił postępowanie z *Toulonem* i traktat związkowy z Królem Sardynskim, iako niewymownie naród uciskającym.

Hrabia *Stenhope* ganiąc Ministrów, że utrzymują iakoby we Francyi rządu nie było, tak mówił:

„Niechay Ministrowie, spytają się w przód *Milorda Hood*, *Pana Elliot*, niech się spytają *Xiążęcia Brunswickiego* i Króla Pruskiego, niech się dowiadują u wojska Katolickiego w *Vendée*, czyli jest rząd iaki we Francyi. Niech się o toż zapytają, niefortunliwych *Lugduńczyków* i *Toulonczyków*, niech się pytają pierzchliwych *Hiszpanów*, wszyscy, zdaie mi się odpowiedzą im że jest rząd we Francyi. Wkrótce, tak jest, wkrótce, obawiam się, że *Xże Coburg* i *Xże Jorck* wyznają także, że jest rząd we Francyi.

Hrabia *Mansfield* wyraził:

„Słyżę tu zapytanie, iaki jest nasz cel w terażniejszey wojnie? odpowiadam, nietylko nam idzie o satysfakcyą i nadgodę szkód poniesionych, ale o przywrócenie porządku wraz z stałą formą rządu we Francyi i o uspokojenie terażniejszych Francuzów, których iako nieprzyjaciół całego rodu ludzkiego uważać należy. Jest to wojna całej wypolowanej Europy przeciw nieprzyjaciółom wszelkiego porządku, wolności, bezpieczeństwa, rządu, moralności i religii. Anglia być nie może pierwszą do iey zakończenia, nie dopiąwszy celu oneyże.

W Izbie niższej Lord *Clifden* adres dziękczynienia Królowi Izbie podał.



Hrabia *Wycombe* głos zabrawszy, oświadczył.

„ Ameryka dała nam wielki przykład roztropności. Chociaż mogłaby się sądzić o brażoną postępowaniem Pośia Francuzkiego Pa-  
*na Genet*, iednakże została neutralną i jest szczęśliwą. „

Pan *Milner* rzekł: „ Między śródkami naszymi i śródkami Cesarza żadney wcale zgodności nie widzę. W *Toulonie* chcieliśmy określoną prawami Monarchią wprowadzić, Cesarz zaś wszędzie, dawny rząd despotyczny przywrócić usiłuje. Radzę, mieć się tylko obronnie i pokój zawrzeć.

Hrabia *Mornington* dowodził z pism *Bris-sota*, że nie byliśmy wojny przyczyną. Wylizzał potym, ileśmy zyskali, *Hollandyja*, *Leodium*, *Niderlandy* ocalone, *Moguncyja* oswobodzona, w *Toulonie* potędze morskiej nieprzyjaciela, cios znaczny zadany, w *Indyach* zachodnich *Tabago* wzięte, twierdza iedna na wyspie *Domingo* zabrana, połów ryb w *Neufoundland*, dla nas tylko zabezpieczony, w *Indyach* wschodnich wszystko zabrane, mianowicie zaś *Mahe*, z kąd *Tippo Saiba* sukurfować mogli. &c. &c.

„ To wylizawszy, przystąpił do wystawienia obrazu historyi Francyi. Od 31. *Maia*, rzekł, mniejszość Konwencji złożona z głów naypospolitszych, bez religii, i moralności, nagle przewagę otrzymawszy, ruguje z Konwencji 140. Dopuszczonych partyi przeciwney, każe ścinać głowy tych, którzy iey wpadli w ręce, wywraca dawną Konstytucyą, i ustanawia tak nazwany rząd rewolucyiny, w którym to, co było naygorszym w dawnym rzeczy składzie, zachowano, a w którym bezbożność i okrucieństwo, okropne założyły siedlisko. Czymże się teraz ten rząd rewolucyiny utrzyma? nayszkaradniejszymi gwałtownościami. W ostatnim miesiącu *Sierpnia* 18. millionów funtów szterlingów (720. millionów *Złot: Pol:*) wydał. Podług tego rachunku, Rok zeszedł kosztuje go 216. millionów fun-

tów szterlingów (8640. millionów *Złot: Pol:*) to jest tyle prawie, ile od stu lat cały nasz dług narodowy wynosi. Podobne gospodarstwo czyliż długo trwać może? Francyja pozornie tylko jest straszna. Ma wojska, na które spuścić się nie może, ma źródlą bogactw, lecz niedostateczne, ma rząd, ale nie pewny. Z kimże mamy Traktat zawrzeć? Możemyż się spuścić na *Robespiera* cnotę, na *Cambona* fytemata skarbowe, na umiarkowanie *Dantona* na *Barrera* przyiaźń, który w Raporcie swoim względem *Toulonu* powiedział, Francyja odpocząć wprzody nie powinna, aż poki *Anglia* zniszczoną nie będzie? „

Po tym głosie, powitał Pan *Scheridan* i mówił.

„ Jeżeli Francyja w terażniejszym swym położeniu utrzymać się i trwać nie może, sama przez się upadnie, kosztu więc nasze na to łożone są daremne. Francuzi oświadczyli nie dawno, że się do rządów obcych krajów mieścić nie chcą. Lecz my, cożemy z *Genua* i innymi mniejszemi Państwami uczynili? Jak pobratanku z nimi obeszliśmy się? Powiadamy, że nas Francyja uraziła. Ameryka też samo powiedziećby mogła, ale rozumniejszą jest od nas. Osobistość od ogólnego dobra odziera, i neutralną byź nie przestaje. Mówimy ieszcze, żeby pokój zawrzeć trzeba, żeby rząd pewny był ustanowiony. Znaczy to podobno, rząd taki, iakiybyśmy chętnie widzieli. Jeżeli tak jest, czemu nie powiedzieć otwarcie, dla czego wojnę prowadzimy, skutek iey atoli bardzo jest daleki. Niezgody wewnętrzne, na których nadzieie nasze budowaliśmy są przytłumione, chcieć zaś na nowe czekać, lub wszczynać niezgody, byłoby nierozsądkiem. Które miało, która *Provincyja* chciałaby doświadczyć losu *Lyonu*, *Toulonu*, i *Vendée*. Któryż z *Royalistów* na naszą spuści się pomoc. Ludzie, którzy teraz są we Francyi u steru przyszli do kredytu i władzy różnemi drogami, coż to nas ma obchodzić, dość natym że stokratnie *Europie* dowie-



dli, iż piastują go na mocy zupełnego ludu zezwolenia, ludu tak zapalonego na to, co teraz nazywa wolnością, że od tych ludzi wszystko znieść i wszystko dobru publicznemu poświęcić jest gotów. Taki lud chce zwalczyć niepodobna. Ganił nakoniec Pan *Scheridan* operacye wojenne i zakończył prozbą o pokój.,

Sekretarz Stanu *Dundas* bronił operacyi wojennych i wychwalał; że Ministrowie, tak mało w rękach mając sposobów, tyle jednak dokazali. — Teraz dopiero Pan *Fox* mówić zaczął.

„ W długiej mowie, (rzekł) Hrabiego *Mornington*, koniec przynajmniej ma cokolwiek wartości. Powiada nam bowiem, że póki Jakubini siedzieć u steru będą, póty o pokoiu myśleć nie należy znaczy to jedno, co powiedzieć, w przód pokoy zawarty byź nie może, aż póki Francją nie zawoiujemy. Trzeba to było oświadczyć roku przeszłego przy zaczęciu wojny, ale wtedy szło tylko o poratowanie Hollandyi. Przeciw opinii wojna żadnym sposobem prowadzona byź nie może, i nigdy ieszcz na Kuli ziemney, naród narodowi nie wypowiedział wojny dla pewnych iakich obrzydzenie sprawujących niecnót. Nie sprawiedliwe zaczepki, pycha nieograniczona, chęć czynienia zdobyczy, które dzisiejszym tylko wyrzucamy Francuzom, nie są tak niepraktykowane, iak one udaia, *Ludwik XIV.* właśnie takim się okazał naprzeciw Anglii. Chciał on także ówczasową konstytucją naszą obalić, utrzymywał korespondencye z wewnątrzniemi iey nieprzyjaciołmi, wkroczył do Hollandyi, *Ren* nawet, zdawał się chciwości iego i chęci rozszerzenia zaborów, byź niedostateczną granicą. Jeżeli chcemy Hollandyą od napaści Francuzów zabezpieczyć, na tym stańc powinniśmy, aby Cesarz przy Niderlandach utrzymał się, i fortece które *Jozef II.* nieprawnie zruynował do dawnego stanu przyproawdzone zostały. Tak, iak dawniej z *Lu. dwikiem XIV.* pokoy zawarliśmy, choć wiadome nam były iego zamiary, tak i teraz pogo-

dzic się możemy z rządem Francuskim. Albo chcemyż Francyi dać Króla? My, Francyi Króla? przyrzekliśmy wprawdzie to biednym mieszkańcom *Toulonu*, ale czyliżeśmy potrafili dotrzymać danej im obietnicy? Przyrzekliśmy bronić ich przy Konstytucyi 1789. ale iakżebyśmy przyiść mogli byli do tego? Czyliżbyśmy w sali Konwencyi wartę postawili byli, przymuszając Deputowanych, do zmiany praw, tak iakby nam się podobało! Celem naszym było wytępić Jakobinów. Pytam się, sąż oni teraz słabsi lub mocniejsi iak na początku wojny? Kto zaś powiada, trzeba wojnę kontynuować, choćby z niey, nie wiedzieć co wynikło, temu odpowiadam: — Niechay tak Królowie gadaia, ale reprezentanci ludu, iakimi tu iesteśmy inaczey mówić powinni. —

Jeżeli pokój proponować będziemy, a Francuzi go odrzucą, na ten czas pozna Narod Angielski, że prowadzimy wojnę naysprawiedliwszą, wojnę odporną, jeżeli zaś Narod Francuzki żąda pokoiu, Konwencya do życzenia iego będzie się umiała stosować; zdaniem moim jest przeto, zacząć negocyacye o pokój, a żeby nareszcie nie zrobiła się z tego historya Amerykańska, na ów czas właśnie tak iak teraz mówiono: któż może z buntownikami traktować? kto człowiekowi, iakim jest *Hancock*, zausa? Amerykanie nie mają pieniędzy, obuwia, ni broni, iuż długo wytrzymać wojny nie mogą. Z tym wszystkim, nic się nie sprawdziło, przeciwnie utrzymali się przy swoim i my z nimi traktowaliśmy. „

Po tym Pana *Foxa* głosie powstał Pan *Pitt*, i mówić zaczął:

„ Wojnę, powiedziałem, odporną prowadzimy. Przyczyny oney, iak w samych mówiło się początkach, są następujące: 1mo. Systema dzisiejsze Francuzów grozi obaleniem wszystkich rządów i porządku w towarzystwie ludzkim. 2do. Dla rozkrzewienia tego Systematu Francuzi obcym Państwom w celu zdobyczy wojnę wydali. 3tio. Hollandyą pryncypalnie na oku mieli. 4to. Widoki ich nie-



tylko Oyczyźnie naszey upadkiem, ale całej Europie zagrażały. Te przyczyny znajdują się teraz w tymże stopniu jak dawniej, kontynuacja przeto wojny jest konieczna. Przy końcu ostatniej Sessyi Parlamentowej, powiedziałem, że pokój zawrzemy, iak skoro go zawrzeć na stałym fundamencie będzie można i szkody nasze nadgrozone nam będą. Kiedy mi JM. Pan *Foa* wyrzuci, że się chciałem mieścić w rząd wewnętrzny Francyi, co nigdy myślą moją nie było, winienem mu odpowiedzieć. Nie dla wmieszania się w rząd wewnętrzny, ale w widoku przymuszenia Francuzów, do pokoju, sądziłem byż rzeczą pożyteczną wspierać partya Royalistów. Część jedna Francuzów dobrze nam życzy, druga część ruiny chce naszey, tey ostatniej przeskadzam do tego istotnie; kiedy obydwie partye w równoważności staram się utrzymać. Jeżeli sprzyiał rządowi Monarchicznemu, czyniłem to dla tego, bom sądził w przekonaniu moim, że ten rząd dla Francyi jest najzabawieńniejszy. Oświadczyłem Roku zeszłego, że moralny charakter ludzi u steru znajdujących się, nie wstrzymałby mnie, od zawarcia z nimi pokoju; powtarzam to dzisiaj, ale wcale żadney nie widzę pewności. Wtedy ią dopiero zobaczę, kiedy rząd stały we Francyi ustanowiony będzie, gdyż terazniejszy, mieniący się byż *rewolucyjny* tak dalece przechodzi granice zwyczajne, i okaznie się byż tak okrutnym, krwi chciwym i łupieżkim, że wdawać się z nim, niepodobna. Ta też to jego nienaturalność każe nam przewidywać krotkie trwanie jego. Woyska Francuzów walczą, bo groźna *Guillotina* stoi za frontem, ubodzy dostarczają zboża, bo *guilotyne* przed sobą widzą, — nie — trwać to długo nie może, — a że trwać długo nie może, my zatym wytrwamy. Ze Ludwik XIV. tak nam był niebezpieczny, iak teraz Francya, wcale się z prawdą nie zgadza. Gdyby mu się wszystko udało było, co tylko miał w myśli, my iednak iak na łonie Abrahamowym spokojnymi byśmy byli, gdyż Ludwik XIV. Ministro-

wie i Generałowie jego, znali przynajmniej prawidła honoru, które zabezpieczyłyby nas byż od tych dzikich szaleństw, których się dzisieyści Francuzi z pogardą Religii i moralności dopuszczają. Nienawisć ich przeciw Anglii, widocznie się zawższe w ciągu rewolucyi okazywała. Lecz poco tu tak wiele o pokoju rozprawiać, kiedy jest Dekret Konwencyi Francuzkiej zakazujący mówić o pokoju, poki nieprzyjaciel na ziemi Francuzkiej znajduje się, i kiedy 11. Kwietnia 1793. drugi wypadł Dekret, zabraniający pod karą śmierci proponować ugodę z iakimkolwiek Mocarstwem, któreby nie uznawało iedności i nierozdzielności Rzplitey Francuzkiej, gruntującej się na wolności i równości. &c. &c. &c.

*Z Paryża dnia 24. Stycznia.*

Na Sessyi Konwencyi dnia 22. doniósł *Barre* o ewakuacyi *Fort Louis*. Generał *Michaut* właśnie ią miał atakować, kiedy z niego nieprzyjaciel ustąpił. Część min, podług doniesienia *Darrera* nie wytrzebiła, Woluntaryusze bowiem nie uważając na żadne niebezpieczeństwo, lonty gasili. Zamek *Alsace* jest nienaruszony, a cokolwiek jest poplutego, wkrótce naprawionym będzie. Teraz więc, mówi daley *Barre*, nieprzyjaciel z wolney Rzplitey ziemi nad *Mozellą* i *Renem* uciekać musiał.

„W zwyczajnych wojnach iak dotąd bywały, po tylu szczęśliwych powodzeniach, szukanoby pokoju, — i zykanooby go; lecz w wojnie o wolność, ieden tylko pozostał środek. Gdy duch wolności podał oręż w ręce ludzi odważnych i mężnych; niepowinni go składać wprzód, aż staną się panami dyktowania pokoju. — Skoro Republikanie wystawili 15. armiów, w ten czas niepowinni wprzód myśleć, ani o zawieszeniu broni, ani o pokoju, ani o amnestyi, ni o iakichkolwiek bądź traktatach, aż zabezpieczywszy zupełnie całą Rzplitey budowę. Uwieńczeni laurami, przyidą do tego stanu, gdzie wszystkim Narodom punkta pokoju przepisywać będą mogli.



Któryż biegły polityk, który prawdziwy patriota, który zawołany republikanin, odważy się mówić o pokoju, bez boiaźni wystawienia wolności na niebezpieczeństwo, i narażenia Rzpltey na utratę tey szanowney postaci, którą już w oczach całego nabyła świata? — Któż więc żąda pokoju? — Oto arystokraci, którzy przewidują, że nakoniec i do nich też rewolucya zayść może, — Moderanci nie mogący żyć w atmosferze elastycznej, i w żywym poruszeniu dzielnych sprężyn Rzpltey. Bogaeze, którzy zaczynają poznawać, że opor ich nie potrafi więcej nasycać ich łakomstwa. Potomkowie klas uprzywilejowanych, którzy rozpaczają widząc, że równość już panować zaczyna. — Agenci konspiratorów, którzy znają, że sprawiedliwość naroda czuwa nad ich zbrodnią i karze ją. — Boiaźliwe i nikczemne dusze, nie mogące się przyzwyczaić do działalności rządów demokratycznych, — Zi obywatele, którzy się niespodziewają ukryć, przed czułą bacznością ludzi wolnych. — Fałszywi patrioci, którzy łatwo się obcey chwytają strony, widząc, że rządy monarchiczne szukają zniszczyć zapal patriotyizmu naszego, wycięczyć wojenne nasze siły, i przytłumić ogień rewolucyjny, — lub przynajmniej zbawienne jego szerszenie się zatrzymać. — Któż szuka pokoju? Oto nieprzyjaciół naszych wycięczonych wodzowie. — Już ku południowym granicom latają po obozach, wsiach i miastach drukowane pisma, w których starano się przekładać Narodowi wielkość niezłazności wojny, a razem nakłaniać go do żądania pokoju. O Jak niezręczny podstęp! Obywatele! podwojmy odwagę naszą przeciw spiskowym, i surowość w każdym postępowaniu, rozstrząsanie sprawy mieniących się bydlę patriotami, karność i śródki do utrzymania pięknych armii Rzeczypospolitey; — robotę strzelby, prochu, i armat, wszystko nam we dwoje zwiększyć należy. — Monarchowie żądają pokoju, ale Rzplita w energii wojenney trwać powinna, — Lepsza jest śmierć, niż haniebny lub bezskuteczny po-

koy. Lepsza okropna wojna niż zmyślona spokoynność. Ani pokoju, ani zawieszania broni, lub iakiejkolwiek przewłoki z Mocarstwami skombinowanemi czynić nam nie należy, to jest, czego wymaga patriotyzm, czego żądają prawdziwi republikanie, prawdziwi przyiaciele wolności. — Niechaj więc towarzystwa przyiacielkie ludzkości zatrudnią się sposobami odkrycia zbrodni rządu Angielskiego. Obfzerną władzę tego rządu koniecznie zwalić należy. Tego to odwiecznego nieprzyjaciela, Deputacya ocalenia publicznego nie przeżale polecać męstwu i odwadze Francuzów. „

„ *Kartagina* także Rzeczpospolitą była, — handel, żegluga, flota morska, wielcy Generałowie, polityka rządowa, czyniły ją szanowaną i potężną. — Rzeczpospolita Rzymska, czuła dobrze, że wolność swoją na gruzach tylko *Kartaginy* ufundować może, i *Kartagina* upadła. Anglia naszą jest *Kartagina*. „

Po skończeniu głosu tego, wielu Deputowanych zawołało: Wojna! wieczna wojna! Mowa *Barrera* do wszystkich wojsk będzie rozesłana.

W mieście małym *Meuze* pod czas festynu z okazji *Toulonu* danego, obraz *Pitta* gilotynowano.

W tych dniach ważną Konwencya odebrała wiadomość z *Cherbourg*. Prezydent iey odebrał z tamąd list pod dniem 18. pisany, donoszący, że do tamecznego portu od dwóch dni 10. okrętów Angielskich, i tyleż ich do *Morlaix* przyprowadzono. [Poniżej stoi w liście, to co następuje:

„ W tym momencie fregaty *la Carmagnole*, *la Pomone*, *la Babet* i *l'Engageante* wbiegły do portu przynosząc wiadomość, że 52. bogato naładowanych okrętów Angielskich, zabrały i do różnych portów Francuzkich odesłały. Brygantyna jedna i Szalupa konwojowały im, lecz zatopione zostały. „

Kommandant *Cherbourg*a potwierdził te wiadomości w liście czytany w Konwencyi 21. w następujących wyrazach:



*List Henryka Potier kommandanta twierdzy zwanej Fort-Nationale pisany z Cherbourg pod datą dnia 18. Stycznia.*

„ Ostatnim moim raportem doniosłem Konwencyi, że 5. bogatych okrętów na Anglikach zdobytych przyprowadzono do naszego portu, i że nowych jeszcze spodziewano się. Cztery wielkie statki, które dziś rano wyszły, były schwytane od Francuskich fregat *la Carmagnole*, *la Pomone* i *l'Angageante*. Po nich wkrótce zawiął wielki Amerykański okręt. Każdy ładunek statków neutralnych nam się należy. Okręty Angielskie naładowane płotnem, stalą, żelazem, bawełną, i 400. beczkami tytniu z *Wirginii*, są nader szacowną i sprawiedliwą zdobyczą. Piękne te statki są tym droższym i milszym dla nas skarbem, że fregaty Francuzkie ośmieliły się zabrać je JPanu Pitt. Zaczyn okryci płotnem Anglików, uzbroieni ich żelazem, piąc kawe i paląc ich tytuń, a co więkza na ich własnych okrętach, będziemy mieli honor oddać im wizytę w ich kraju. Owoż to jest co nazywają bicz na siebie ukęcić. Panowie *les Carmagnols* są jakieś głowy szalone; ktoby rozumiał że dość im będzie na 12. lub na 15. zdobyczach, ale wcale nie tak. — Jchmościowie ośadzili za rzecz konieczną potrzebą, liczbę onych do 52. doprowadzić. — Dowiedziałem się od jednego z ludzi statku *la Pomone*, że dwie korwety Angielskie, chcąc należeć do uczyty, gdy statek nasz *la Carmagnole* na puszczalce im przygrywał, wpadły niespodzianie w łapkę. Fregata nieprzyjacielka odebrawszy kilka postrzałów od naszego statku *la Resolue*, salwowała się ucieczką. Nad wieczor ku zachodowi, z twierdzy naszej widzieliśmy statek o dwóch masztach, który, iak rozumiem będzie jeszcze nową zdobyczą. Jeżeli się tak dłużej pociągnie,

to okręty stojące w *Cherbourg* będą tak się wydawać, iak gdyby w Anglii stały. —

Admirał *Martini* komenderować będzie flottą Rzplitey na morzu śródziemnym. Od prostej maytki do tego przyszedł stopnia.

Od wschodnich *Pireneow* wkrótce ważne mieć będziemy wiadomości. Generał *Dugomier* już tam stanął i wojsko w tych stronach przeszło 60,000. ma wynosić.

Względem Generała *Jourdan* nic pewnego donieść nie można, — mówią tylko, że mu komenda odebrana została. Generał *Pichegru* od wojska nad *Renem*, do wojska pułnocnego udał się dla obięcia nad nim komendy.

W *Toulonie* i *Lionie* krew zdrajców obficie się leie. Codziennie prawie dofyć znaczna ich liczba traci życie, to pod *Guillotyną*, to przez rozstrzelanie.

Wiadomości te przyniesione przez *Barberera* potwierdził list Generała *en Szeł armii Reńskię Michaud*, w którym donosi — że w nocy liczne od nieprzyjaciela zastawione miny rozpękły się, wyfadziły na powietrze część fortyfikacyi w *Fort-Louis* (1) [*Fort Vauban*] i wiele domów; ale nieszczęście nie jest tak wielkie iak z razu rozumiano. Wkrótce potrzebne to miejsce naprawić będzie można. *P. Lemane* reprezentant ludu potwierdza tę nowinę, i chociaż iak donosi, nieprzyjaciel artylleryą forteczną wprowadził, ale się zostały sam dzwony. Ucieczka ta nieprzyjaciela warta jest tyle iak naysiękniejsze zwycięstwo; gdyby był umiał korzystać z okoliczności, mógłby nam bydź niebezpieczny. A że w fortecy znajdowało się wielu arystokratów, więc Austryacy podpalając wiele domów, przyspieszyli to, coby dekret konwencyi późniey uczynił. — Owoż jeszcze raz cała granica nasza w tey stronie jest oswobodzona od po-

(1) Fort Louis, inaczej dekretem Konwencyi nazwana Fort Vauban forteca Francuzka usfortyfikowana od Ludwika XIV. leży na kopie oblaney Renem, odległa o mil 8. od Strazburga, 5. od Landau.



bitych i upokorzonych hord despotów, a iednak wczoray w obrębie tych murów rozfiowano wieści, iakoby woyska nasze za *Ren* od pędzone były. Jest prawda że nieprzyziacieli czynił iakieś obroty, aleśmy się utrzymali w miejscach naszych, woyska nasze stoią dotąd w *Worms*; owszem nowe magazyny pióciem zdobyliśmy. Obywatele! ukarany jest Pałatynat, będzie bowiem żywił przez rok całą Armię naszą *Mozelską* i *Reńską*.

*Sirjean* Generał dywizyi woyska północnego stanąłszy od kilku dni w Paryżu doniósł o nieczynności woyska tego. Pozycya mówił Xięcia *Cobourga*, jest tak niedobyta, że trzebaby 20,000. ludzi stracić wprzód, niżby mu można ubić iednego człeka. A co daleko więkfsza, że *Cobourg* stojąc na naszym gruncie przez całą zimę może się utrzymać tą zdobyczą, którą latem w naszych włościach zebrał, deputacya iednak ocalenia publicznego, niesłuchając explikacyi postępków generała en Szef *Jourdan*, chcąc aby tey woyska zawsze się daley posuwały, wydała rozkaz odwołujący go: iakoż od kilku już dni tu się znajduie, gdy tymczasem Generał *Ferrand* kommanderować będzie, aż do przybycia *Westermana*, który nad całą armią północną kommandę obeymie, naradziwszy się wprzód z Deputacyą ocalenia publicznego o sposobach, iakich ma użyć do wyparowania *Cobourga*.

Na Sesyji 23. Stycznia stanęło prawo śmierci, na każdego oskarżyciela fałszywego w sprawie zdrady. Daley czytano list reprezentanta ludu *le Quinio* w *Rochefort* (2) w tych słowach: Ex. deputowany *Duchazzeau* przypłacił życiem, zbrodnicze swoje projekta zbuntowania Departamentów przeciw Paryżowi. Nowina zaś bardziej pocieszająca jest ta, — żeśmy puścili na morze okręt *le Gema-*

*pe* od 14. armat, a za nim póydą i inne między innemi *le Marat*. Z naywiększym poświęciem idzie robota w portach, i spodziujemy się że wkrótce siła nasza morska w tey sronie przydzie do naylepszego stanu.

Inny list pisany d. 20. tego miesiąca z Departamentu *de la Somme*, od *P. Andre Dumont* zamykał w sobie: Ze Duchowieństwo już przewiduię ostatnią dla siebie godzinę, starało się przeto podzwignąć, ale tym ciężey zgnieciono zostało. z Konfesyonałów zrobiono szulerauzy, a z Kościołów publiczne miejsca targów (*Halles*) ołtarze obalone zostały. — Intryganci kabalizują na wszystkie srony, ale stoi przed niemi guillotyna, która ich sprząta i prędką sprawiedliwość sprawuię. Jest to prawdziwa rozkosz widzieć iak te głowy lecą. —

#### *Z Konstantynopola dnia 25. Grudnia.*

Jeszcze niemożna dotąd wiedzieć iak się zakończą negocyacye Ambassadora Extraordinarynego Rossyiskiego z dworem naszym. Porta niechce przyiąć podanych od Rossyi punktów, a wielki Ambasador oświadczył, że w miesiącu Lutym zabierze się do podróży, skoro tylko na iego miejscu w charakterze Ministra nadzwyczajnego przeznaczony *P. Kocziabey* ziedzie. Ambasador także wielkiego Sultana wkrótce z *Petersburga* ma wyiechać.

Listy pod datą d. 18. donoszą za rzecz pewną, że Francuzi atakowali dwie Angielskie fregaty krążące koło wyspy *Cerigo* na Archipelagu, że iedna z nich poszła z dymem na powietrze, a druga nieprzyziacielowi się poddała. Aże podług listów ze *Smirny* wiadomo, że 4. fregaty Francuskie stoią dotąd przed portem tego miasta, więc musiały chyba inne okręty Francuzkie przypląć na *Archipelag*, które się z Anglikami potykały.

(2) *Rochefort* piękne miasto z portem bardzo wygodnym, zdobią go Departament żegluga morskiej, szpitali wspaniałe, zbrojownia i magazyny, odległe od *Rupelli* mil 6. od Paryża mil 102.



Ad N<sup>rm</sup> 14.

we Wtorek dnia 18. Lutego 1794.

D O D A T E K  
D O  
G A Z E T Y K R A I O W E Y.

*Z Parczewa dnia 10. Lutego.*

Stosownie do Prawa Seymu Grodzieńskiego w Mieście tutejszym stołecznym Ziemi *Parczowskiej*, Kancellaryą Ziemską otworzyć dozwalającego, Ur. Kazimierz *Szaniawski* oddzielnym Prawem nominowany na Regenta Ziemskiego Parczowskiego, tu w Parczowie na dniu dzisiejszym Xięgi Ziemskie w przytomności wielu dystyngwowanych Obywateli Ziemi Parczowskiej, i Ziemi Łukowskiej, iako w jednymże Województwie Hełmskim leżącej, otworzył, i Kancellaryą uformował; i to dla publiczney wiadomości do Gazety podaje.

*Z Brześcia Litewskiego.*

Dzwony tutejsze ogłosiły smutną wiadomość śmierci JO. Xiężniczki JMci Anny z Jabłonowskich *Sapieżanki* Krayszanki Litewskiej, w Mieście *Wisznicach* dnia 1. Lutego w Sobotę o godzinie 7. z rana, po tygodniowej słabości; Żal powszechny wszystkich co ją znali, dowodzi iey dobroć i rzadkie cnoty; wszystkie około iey zdrowia starania i ratunki były próżne, bo taki znać był wyrok Naywyższego. Żal Matki nieutulony, każe się obawiać i o iey zdrowie pilnowane przez kilku Doktorów. Prawda że żal takowy ma przyczynę, bo niedość mieć Dzieci, trzeba ie mieć takie, iak ta srofskanc w zmarłej Córce swojej miała, aby tak czuć nadzwyczajnie tę niecofnioną sratę, trzeba tak się zatrudnić staraniem wychowania i edukacyi, iak ta szanowna czyniła Matka, ażeby doczekać się tak rzadkiego cnot, dobroci i obyczayności zbioru; Co za cios dla tak pracującej Xiężny? Co za sratą dla zepsutego wieku, któryby był widział model starożytnego wychowania nayprzykładniejszy? Co za smutek dla całej tak zacney familii? Na kilka godzin przed śmiercią oderwana przez Doktorów i przyjaciół gwałtownym sposobem obumierająca od żalu Matka, gdy iuż Xiężniczka mowę zamknęła, udysonowana na śmierć po Chrześcianańsku, ostatnich sił używszy kazała, sobie podać papier i pióro, i do samego zgonu prawie pisała listy, do nayukochańszej Matki swojej, których iey nie oddano, bohy to iey ostatni cios zadało. Wierni iey przyjaciele konserwują tę drogą i szanowną korespondencyą, ale nie powiadaią o niey Xiężnie, którą prawdziwie w nadnaturalnym tym żalu uratować zaledwie można.

*Z Paryża dnia 24. Stycznia.*

Przygotowania do wojny z większym niż kiedy czynią się pospiechem, nakazano robić 1,800,000. bagnetów i Flint, i że spodziewają się przed pierwszym Kwietniem mieć iuż one gotowe. Francya w tym czasie będzie miała 1,600,000. wojaka pod bronią, z którym czekać nie będzie powrotu wiosny, 130,000. ludzi ma opasać *Valenciennes* i *Condé*, które spodziewają się odebrać bez wystrzału. [z *Gazety Deux-Pontskiej.*]



Na sefsyi dnia 21. Sanculoi na wniosek *Couthona* — posuneli zapęd szaleństwa swego aż do wyznaczenia Kommissyi, — któraby uformowała akt oskarżenia wszystkich Panujących w Europie — końcem oddania onego pod sąd Trybunału opinii powszechney. — Członkami tey uformowanej Kommissyi są: *Roberspierre, Billaud, de Varennes, Couthon, Collot d'Herbois i Laviconterie.* —

*Z Frankfortu d. 28. Stycznia.*

Papiery Francuzkie donoszą, iż po odebraney wiadomości o wzięciu *Toulonu*, Kantony Szwajcarskie największe okazały ukontentowanie, i przyobiecały dostarczyć dla Rzeplitey Francuzkiej 60,000. par trzewików co miesiąc, i że Kantony *Bernński* i *Zuriku* zakazały pod karą 20,000. liwrów, drukowania i rozdawania noty Ministra Angielskiego, wspomnianej ostatnią razą. Też fame papiery, które doniosły, iż Pułkownik *Weiss* posłany był do Paryża, iako Minister Kantonów Szwajcarskich, odwołują to doniesienie na rekvizycyą famegoż Pułkownika *Weissa* Wiadomość najpewniejsza tycząca się Szwajcarów, iest, iż to mocarstwo iest teraz wężey niż kiedy, w przedsięwzięciu utrzymania neutralności.

Jeden aresztowany szerżant Francuzki w *Cologne*, razem dwoie dzieci porodził.

[ z *Gazety Deux-Pontskiej.* ]

*Z Manheimu dnia 2. Lutego.*

Wezwanie miasta naszego na dniu 30. Stycznia do poddania się nieprzyjacielowi, tak iak' następuje napisane było.

W kwaterze Generalney woyska Mozelskiego w *Oggersheim*, dnia 11. Pluiose ( 30. Stycznia ) Roku 2. Rzeplitey Francuzkiej iedney i nierozdzielney. „ Obywatel *Hoche*, kommandant woyska Mozelskiego, w imie Francuzkiej Rzeplitey: Wzywam kommandanta, Magistrat i lud miasta *Manheimu* do poddania mi, w przeciagu iedney godziny, forticy, i otwarcia bram, woysku które kommanderuję, interest ludzkości nakoniec triumfuie, woyska Rzeplitey ze wśzech stron są zwycięzkie — biada temu, któryby ieszcze o tym powątpiewał. — Chcąc oszczędzić ludowi w *Manheimie* będącemu okropność krwawego oblężenia, ninieysze do niego wezwanie odylał. — Jak skoro czas wymierzony na próżno uplynie, dozna skutków sprawiedliwej zemsty wielkomyślnego narodu, przebaczącego swym okrutnym nieprzyjaciolom w tedy, kiedy go zupełnie do ziemi poniży. „

Z naszej strony dana została odpowiedź, w forticy *Manheimie* 30. Stycznia 1794. „ Mości Panie, dzisieysze W Pana pismo oddane nam zostało, na które żadney odpowiedzi dać nie możemy. „ — Baron de *Boldenbusch* kommandant *Manheimu*. [z *Gazety Berlińskiej.*]

*Z Genui dnia 28. Stycznia.*

Biega tu pogłoska, że wkrótce wielkich doczekamy się odmian, i że rząd nasz niezwłocznie, ogólne uzbroienie całej Rzeplitey Genujskiej nakaże, Angielskie wojenne okręty krążą przy wyspach *Hieres*, i koło Xięstwa Toskańskiego, Port przeto nasz iest ieszcze zamknięty. Z tym wszystkim posyłamy do *Nicyi* małe statki z żywnościami, i ammunicyami. Admirał Angielski nie miłym na to patrzył okiem, naybardziej zaś to go rozgniewało, żeśmy nie pozwolili żadnemu z liniowych iego okrętów weyścia do portu *Spezia*, pod pretextem że mieszkający tego miejsca cierpią niedostatek żywności. Tenże Admirał żądał, żebyśmy do niego Kommissarzów wysłali, dla ułatwienia wszelkich nieporozumień, ale rząd nasz *directe* z samym tylko Ministerium Angielskim chce traktować. ( z *Gazety Hamburskiej.* )

*Z Nicei dnia 6. Stycznia.*

Z *Toulonu* piszą pod dniem 2. że tam z niespracowaną gorliwością okręty wojenne uzbieraiają. Będąc należycie opatrzone, natychmiast wyidą na morze, i część flotty z *Brest*, ma



się z niemi złączyć, dla pewney tajemney expedycyi. *Roberspierre* młodszy umawia się teraz w Paryżu z Deputacją ocalenia publicznego względem przyszłych na południe operacyi. Po dług tego listu, sprzymierzeni w *Toulonie* zostawili prócz kassy wojenney, 120. armat, 7000. nowych mundurów, 3000. beczek prochu &c. Republikanie także jeden Hiszpański i dwa Angielskie liniowe okręty, iedną fregatę Sardyńską i Szebekę Hiszpańską zabrali.

(z *Gazety Berlińskiej*.)

### Z Leydy dnia 30. Stycznia.

Partykularny list ieden z *Lille* zawiera w sobie, iż Generałowie nasi zatrudniają się skwapliwie nad organizacją woyska północnego sfosownie do wyroków Konwencyi. Deputacya ocalenia publicznego przewiduje dobrze, że za powrótem wiosny nieprzyjaciele Rzplitey z tey stro-ay całą swą potęgę obróca, pastanowiła tedy aby woysko północne 140,000. ludzi zawierało to jest 90. tysięcy piechoty liniowej, 20. tysięcy lekkiej piechoty, i 30. tysięcy iazdy. W Arsenałach i Ludwifarniach naszych i w *Douai* wszystko jest w robocie. Od 6. tygodni odebraliśmy z Paryża 100. armat połowych i 12,000. flint. Generał *Jourdan* czeka tylko na przybycie korpusu 15,000. wynoszącego, które od *Mozelli* spiesznym ku północy dąży mar-  
szem. Natenczas plan swój zacznie przyprowadzać do skutku. [z *Gazety Berlińskiej*.]

## D O N I E S I E N I A.

Administacya do Miałtka Ur. Cabric wyznaczona, uwiadomia Przezw: Publiczność, iż na mocy rezolu-cyi Prześwietney Kommissyi do upadłych Banków wyznaczony, odprowadzić się będzie Licytacya w Domu *Teppero*wskim na ulicy Miodowej w dniu drugim Mca Kwietnia Roku bieżącego i w dni następujące po południu o godzinie drugiej na następujące Effekta, iako to: srebra Stołowe, zegarki złote, gładkie i Kameryzowane, Pałasze czyli okowy złote, Koronki Damskie do stroiu kosztowne, przednie nowe w zastawie będące, to jest *Dezabilka* cała, i inne sztuki Damskim stroiom służące, *Tabakiarki* złote gładkie i kameryzowane Damskie i męskie, *faheuszki* złote, *Perty*, *Tableau*, niemniemy w tymże dniu przedany będzie *Latac* na *Faworach* w poło-wie na gruncie dziedzicznym, dawnicy *Kabrowski*, a także wierzycieli onegoż, z officynami, stajniami, wo-zowniami, ogrodem spacerowym, kuchniami, Łazienkami i ogrodem ftukrowym, z stawami dwiema w nich ry-bami, *Batem* do pływania, *orangey* wielką, szkołką z drzew małych różnych, i innymi rekwizytami, do któ-rey to *Grangery* jeżeliby kto miał pretensyą uprasza Administacya, aby się udał z swym prawem do Admi-nistracyi, i prawo czyli pretensyą swoją okazał i one w Sądzie swey Kommissyi instyfikował, a to przed d. 3. Marca 1794. R. *sub pana praesenti* podług zapadłego Prawa.

O półpięty mili od Warszawy na tey stronie Wisły są do przedania Dobra, wszystkie zyski zawierające. O Dziedzicu, nazwisku, cenie, Intracie onych, można się zainformować od *JMCP* *Lińskiego* w Kollegium Po Jezu-ickim mieszkaącego.

Pod dniem 14. Nowembra 1792. przez *Gazetę Warszawską* §. p. X. *Zuskiny* Nro 91. o wydanej na dniu 27. Julii tegoż samego Roku od *Galicyskiego Cesarsko-Królewskiego Gubernium* w *Lwowie* publikacyi, do wiadomości podało się, iż dla każdego, któryby względem zapisu iakiego do księgi grupowej miasta *Lwo-wa* niesprzeczne miał prawa, czyli z *Possessyi* własney, czyli z *pretensyi* iakiey wynikające, naydalej do dnia 1go *Januarii* 1794. Roku oznaczał się termin, w którym czasie z prawem swoim odezwać się, i takowe dowieść miał; w przeciwnym bowiem przypadku, pierwszeństwo Prawa swego tracił, i takowe tym, którzyby wczasie przyzwoitym z *Prawami* swym pisali się, ustąpićby powinien; a gdy zaś teraz, przedłużenie ieszcze Termi-nu aż do 1go, *Stycznia* Roku przyszłego 1795. dozwolone zostało, przeto również i o tym tych wszystkich, których to interessować będzie, niemniemy zwyż wspomnianym ostrzeżeniem, niniejszym uwiadomia się donie-sieniem.

*Jpan Hinczeman* *Aptekarz* w *Kutnie* w *Prussach Południowych*, będąc w intencyi sprzedania ogółem le-karstw swieicy *Apteki*, uwiadomia o tym Publiczność, a szczególnie *JPP* *Aptekarzów*, iż którzyby chcieli na-być też lekarstwa, mogą widzieć ich Inwe-tarz w *Kantorze* *Gazety Kraiowej* w *Warszawie*, albo się prosto adresować do tegoż *Jp. Hinczeman* *Aptekarza* w *Kutnie*.

Licytacya *Dworku* szl *Ruckiego* i *Sukcessorów* przy ulicy *Marszałkowskiej* pod *Liczbą* 1382. sytuowa-nego, z mocy *Dekretu*, i *Zaszczy* prorogacyi *Urzędu Juryzd: Kapitu: gruntow szpitalu S. Duchy*, w mie-y-scu sądowym dnia 21. Mca *Lutego* Roku tego, po południu o godzinie trzecy odprowadzić się będzie, życzący sobie nabyć, może wcześniej offerencyą w *Kancellaryi* tegoż urzędu zapisać, i termin *Licytacyi* *attentować*.

Licytacya *Dworku* z *Browa* *kciem* i *rekwizytami*, rudzież z *Ogrodem* i *rózżnymi* *Drzewami* i *Drzewkami* rodzącemi *urodzoney* *Chmielewskiej* przy ulicy złotey pod *Nrem* 1513. sytuowanego z mocy *Dekretu* *Sądow* *Bur-mistrzowskich* i *Radzieckich Juryzdykcyi* *Kapit: oraz wprorogacyi* w mieście *Sądowym* dnia 21. miesiąca *Lutego* Roku 1794 po południu o godzinie trzecy odprowadzić się będzie. *Zyczący* sobie kupić, może wcześniej swoją offerencyą w *Kancellaryi* teyż *Juryzdykcyi* zapisać i *Terminu* *Licytacyi* *attentować* powinien,



Znajduje się do przedania Wyzina Krymska w Klasztorze OO. Bernardynów.

Podaje się do wiadomości poraz czwarty Dworek oprócz gruntu, na ulicy wygon W. Melchiera Trze. ciaka na licytacyą, koby sobie ten życzył kupić niech się stawi na dzień 22. miesiąca Lutego na Ratuszu M. S. W. o godzinie trzeciej po południu.

Urząd Zawiszy M. S. W. obwieszcza Szl: Müllera Fabrykanta Cyoów. Iż towary Cycowe tegoż Müllera w zastawie będące z mocy Processu w sądzie Potocznyim Prezydentkim Miasta S. W. przewidzianego, zatradowawszy, Termin wykupna tychże Towarów do dnia 26. Mca i Roku bieżących temuż Szl: Müllerowi oznaczył: na którym dniu w przypadku niewykupienia tychże Towarów przez Szl: Müllera, że stosownie do otrzymanego Processu też Towary Cycowe przez Aukcyą publiczną wicyęj dającym na satysfakcyę jego Wierzycieli sprzeda.

Gdy za Reskryptem J. K. Mci w Grodnie datowanym rozpoczął się konkurs iak Poświadczaią innotescencye pod 24. Stycznia roku terazniejszego Cala Jdzkowicza mieszkańca i Kupca Miasta J. K. Mci Dubienki, gdzie Sąd Kommissarski dla dostatecznego zainformowania się o massie Substancyi wspomnianego Cala Jdzkowicza, iako też dla uwiadomienia wszystkich Kredytatorów przez Gazety iuz potrzeci raz cytując tychże limituując tę Kommissyą do dnia dziesiątego miesiąca roku terazniejszego, na którym Terminie chcą ukończyć zupełnie, deklarując niestawiających się pod upadkiem iakichkolwiek należności i pretensyi do niego mianych. Dat w Dubience dnia 31. Stycznia 1794. Roku

Korrespondency Bankowej Tomu III. Arkusz 13. na 15. Lut: wyszedł z Druku, zajmuie w sobie [1] Opinią Administracyi przeciw Memoryałowi Wierzycieli Prota Potockiego [2] Rezolucyą Kommissy Bank: na cenze Memoryała. [3] Notę Prota Potockiego dążącą do układow z Wierzycielami swemi. Arkusz ten na sztuki biorąc kosztuie gr: 15. a przez Prenumeratę gr: 10 Prenumerata na ten Tom III. od 24. arkuszy składający się kosztuie Złt: 8 a z Poczta Złt: 14 Prenumerata podróżna od zaczęcia się terazniejszego Kom: Bank: od ostatniego Czerwca Roku terazni: Złt: 24. a z Poczta Złt: 36. w Warszawie w Drakarni na Krakow: Przedm: przeciw poczty Nro 380.

Ludzi czterech z Dóbr Piotra Potockiego, wzięci na usługi Pałacowe do Warszawy, z mowiwszy się dwóch w miesiącu Grudniu Roku 1793. pokradli y różne sprzęty, uciekli. Koby ich przeiąt niech da znać, i onych przytrzyma a expens podięta będzie powrócona z nadgodą, jeden stajenny w polskiej Liberyi koloru granatowe. go w Kapocie zwypustką żołą w Kozuchu czarnym lat mający około 18. lub 19. oczy i włosy niby czarne chuderlawy imieniem Szczepan. Wspólnik jego Stróż w Kozuchu przeszczarzanym podobnymże twarzy okrągleyszy, lat mający około 24. imię ma Jan.

Teraz zaś to jest dnia 16: Lutego Roku 1794. podobnym sposobem uciekło dwóch, jeden także Luzak ze Stajni, wzrostu niskiego, włosów kędziorzawych, Zupan i Kapota granatowa wypustka żołą w Kapocie, i Stróż Kompan onego w suknanie szarey twarzą pociągłej, wargi trochę duże, lata mają może równe, po 19. lub 20. Ciż dway okradli Koniuszego z garderoby, i skarbowe pieniądze zabrali, i nieco z rzemieni stajennych, uciekli dnia 16. Lutego. Koby mógł z tych 4ch aby jednego przeiąt niechaj da znać, czyli przez umyślnego czyli przez Poczta do Gz. piwskiego Koniuszego Dworu JW, Potockiego Kasztelana Lubelskiego. Lub do Goczna Kommissarza bywszego tegoż JW. Piotra Potockiego a odbierze przyzwoitą nadgodę. Luzakowi imię Kazimierz, Stróżowi Grzegorz.

Z mocy Dekretu w Urzędzie Radzieckim Miasta Skaryszewa przy Warszawie na dniu 11. Mca i Roku terazniejszych zapadłego, Licytacya Dworku po niegdy Jakobie Szyszkowskim tamże w Skaryszewie przy Targowisku sytuowanego z Ogirodem owocowym i obszernym placem, w Ratuszu Miasta Skaryszewa dnia 18. Marca Roku idącego odprawiać się będzie po południu, zaś pierwszy Termin konkursu przeciwko kredytorom Szyszkowskim instytuowanego, w Sądach Radzieckich Skaryszewskich, dnia tegoż samego 18. Marca Roku bieżącego przypadnie.

H. C. Müszkenbeck podaje Prześw: Publicum do wiadomości, iż przedsięwziął wszystkie Towary, ogólnie w handlu jego będące, w wyborze dobrym w ogół przedać, a nawet i Sklep w własney Kamienicy jego, na Krakowskim Przedmieściu leżący, gdyby kupujący te Towary od niego kupić chciał, lub nająć na czas iaki, życzący sobie kupić raczy się do niego nadgłosić, i o dalszych Kondycyach z nim się umowić.

Donosi się publiczności iż w Kamienicy Suksessorów Soroczyńskich w Cyrkule Miasta Starey Warszawy pod Nrem 55, stojącej odprawnie się Kommissya za Reskryptem J. K. Mci między Ur: Fryderykiem Bacciarellim i jego Wierzycielami mianowana, w ktorey ciż Wierzyciele iako iuz Porzani, aby z Prawami i pretensyami swemi stawali, i one likwidowali obwieszczią się. Kommissya ta na dniu drugim Mca Marca roku bieżącego z odwołania przypada.

Michał nazwiskiem Jedliński służąc za Dyspozytora, pod niebytność Pana swego w domu, mając sobie od wszystkiego powierzone klucze, zabrawszy w gotowiznie do 3000. Zł: Pol: srebra i różne galanteryew Kleynotach i zlocie, na Koniu małym iasno kasztanowatym 4. lata mającym, z ogonem i grzywą obciętą uciekł. Ten człowiek w Roku 20. twarzy ściągłej, blad włochy, oczy niebieskie, wzrostu sredniego, szczupły w sobie, powiadał że Oycy w Rzeszowie ma Murgrabią. Koby zaś takowego schwytał, uprasza się o doniesienie w Warszawie do Murgrabiego Pałacyku JW Małachowskiego Wdy Krak: na Franciszkańskiej ulicy sytuowanego, lub do Kozienic do Murgrabiego Pałacu Nayiasniejszego Pana, albowież do Wsi Strykowie gornych w Woiewództwie Sandomirskim Powiecie Radomskim leżący pod Miastem Zwoleniem, za co odbierze przyzwoitą nadgodę.

Z mocy Sancitum Nayiasniejszey Konfederacyi odprawiać się będzie Kommissya do Sprawy Ur: Bełdowskiego z Suksessorami Koienowskiemi i jego Wierzycielami mianowana, na dniu 23. Mca Stycznia Roku 1794. w Kamienicy pod Liczbą 62. w Rynku Miasta Starey Warszawy stojącej, do ktorey tak Suksessorowie Ur: Kojena iako jego Wierzyciele przypozwani, aby na powyższym Terminie stawali, awizują się.